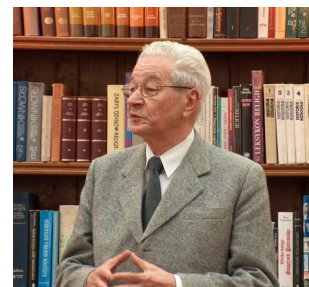


## STEFAN SAWICKI ur. 1927; Brześć n. Bugiem



|                                      |  |
|--------------------------------------|--|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | Badania Władysława Panasa nad twórczością Schulza                |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Lublin; po 1944 roku   |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | Lublin, Władysław Panas, Bruno Schulz, Tajemnica Siódmego Anioła |

### Badania Władysława Panasa nad twórczością Schulza

Mnie się wydaje tak, że największe jego osiągnięcie naukowe to jest Schulz. To są dwie książki. Pierwsza to jest praca habilitacyjna, jakby powiedzieć... ja bym uważał, że on był najwnikliwszym interpretatorem Schulza. Niekoniecznie najlepiej znał wszystko o Schulzu bo tu są i inni, jego fakty z życia, ale jeśli chodzi o interpretacje to [jego są] najbardziej interesujące. Przede wszystkim, to że on badał na nowym tle, przywoływał nowy układ odniesienia, mistykę żydowską, Kabałę w wydaniu Lurii tego XVI wiecznego kabalisty. I to dawało mu nowe spojrzenie. Ja osobiście, jakkolwiek bardzo cenilem go, uważałem, że on był przede wszystkim hermeneutą, to znaczy interpretatorem, nie tyle historykiem literatury, nawet nie teoretykiem ale interpretatorem i ta książka Tajemnica Siódmego Anioła, zawiera takie jego interpretacje. Naprawdę świadczą o takim wysokim kunszcie interpretatorskim jego i naprawdę był tutaj mistrzem jeśli chodzi o interpretację. Natomiast ja zawsze miałem wątpliwość, ponieważ wydawało mi się, że w dużej mierze to są nadinterpretacje. Zresztą mówiłem mu zawsze to i mnie się tak wydawało. On był w gruncie rzeczy utajonym pisarzem, miał duże zdolności pisarskie i jemu nie wystarczało takie, że tak powiem sprawozdanie z lektury. On fabularyzował to, uzupełniał, sam tworzył. Wydawało mi się, że jest to troszkę nadinterpretowywane. Ale bardzo interesujące nadinterpretowywanie. Trzeba też powiedzieć, że jak on pisał to miał taki sposób pisania nie tylko czegoś dowodził, nie tylko uzasadniał, ale również opowiadał o rozmaitych przygodach jego jako badacza, że najpierw tak myślał, sprawdzał, potem okazywało się, że nie tak, że troszkę inaczej, nie mógł odnaleźć jakiegoś dźwięku szalenie ważnego. Poszukiwał, jak to poszukiwał i to stawało się taką pewną narracją fabularną. I to bardzo dobrze się czyta, bo to jest pewna fabuła. I to jest ciekawe bardzo, to naukowo nie jest ważne, naukowo ważne są wnioski i dowód. Ale na przykład dla czytelnika to jest ważne i mało tego to ma bardzo duże znaczenie w procesie dydaktycznym. Dlatego, że wtedy ci studenci są zafascynowani tą drogą, a poza tym uczą się warsztatu, uczą się jak te rzeczy powstają, jakie są trudności. To jest szczególnie dydaktycznie ważne.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2006-04-03, Lublin                             |
| Rozmawiał/a             | Wioletta Wejman                                |
| Transkrypcja            | Wioletta Wejman                                |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |